

589904-  
-589927

Mag. St. Dr. III

BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
FRANCOFURTIENSIS





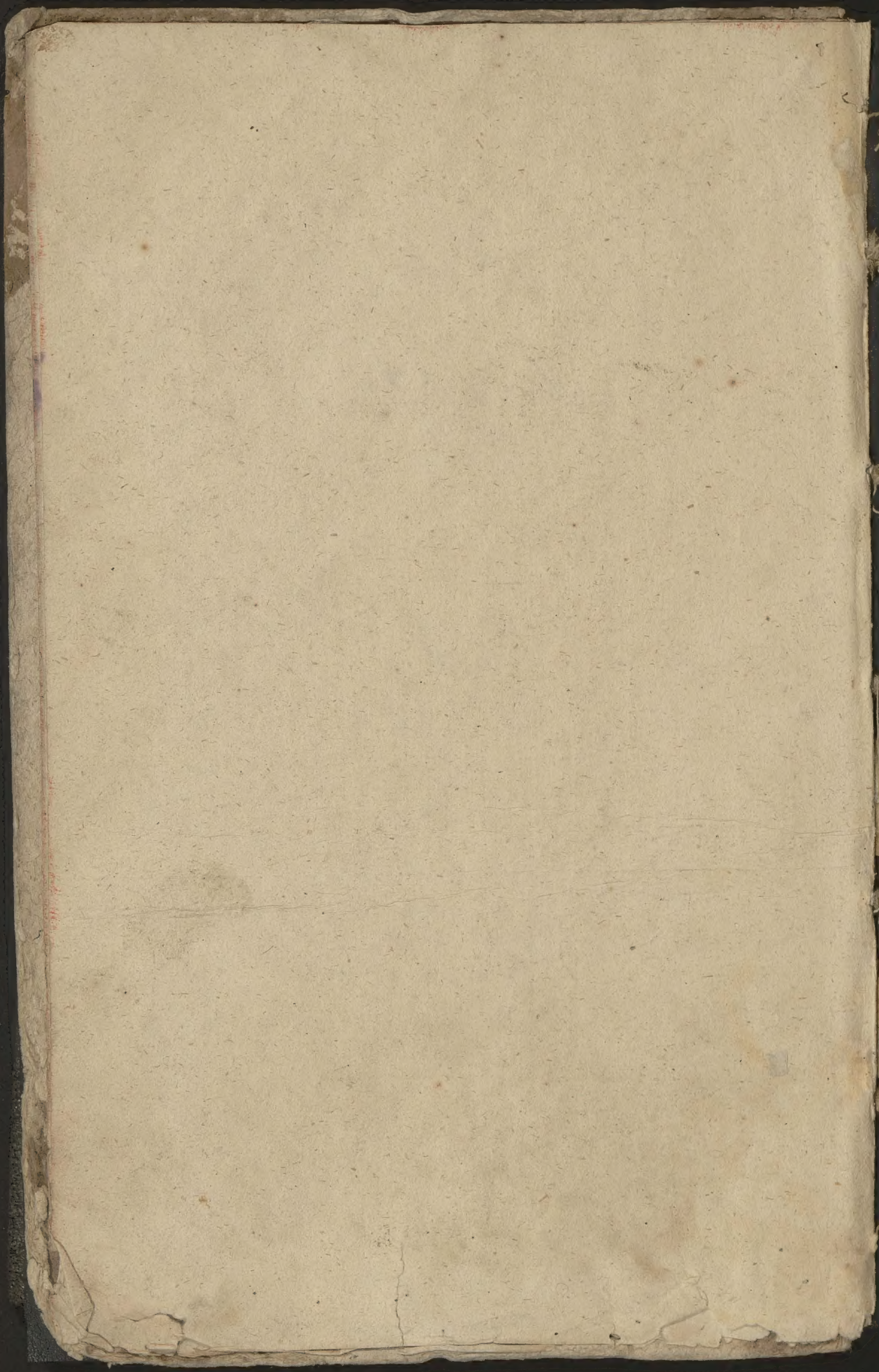
589904-589927

Med<sup>III</sup> St. Dr.



Mr. Sargency  
Bob. Wm.





L  
W  
N  
P  
S  
S

K

P  
k



# NIESMIERTELNY TRYUMF

KATOLICKIEY WIARY,  
z Narodu do Narodu, dla ludzkich grzechow przenoszący się;  
*albo*

## KAZANIE,

przy prezencyi dystryngwowanych Gości, w Gryzynie  
dnia czwartego Grudnia 1755.

M I A N E,

*na rozkaz zaś*

WIELMOZNEGO IEGOMOSCIPANA

W Y S S O G O T Y

ZAKRZEWSKIEGO,

STAROSTY SCHUDKOWSKIEGO,

W Y D A N E,

*Jego Godnemu Imieniu*

KONSEKROWANE.

Przez X. PIOTRA KRAIEWSKIEGO Franciszkana.

Roku, ktorego Katolicka Wiarą tryumfować  
*nieprześciane 1756.*



W POZNANIU, w Drukarni AKADEMICKIEY.



NA HERBOWNY KLENOT  
PRZESWIETNEGO  
WYSSOGOTOW DOMU.



I.

Rożna fortuna ludziom zprzyia ná tym świecie;  
Wyssogotom ZAKRZEWSKIM nieodmienna, przećię,  
Wszystko co w Ich Kleynoćie, Koło, Miecz, Lilia,  
Száchownicá, Káwaler, nieszczęście podbiia.

II.

Mężny Káwaler z Mieczem, wraz obrońcá Wiary,  
Podbiia nieprzyiaćioł, zwycięża bez miary,  
Bespieczny on od wszystkich, bo w Piotrowey Łodzi  
Nie tonie nigdy, chociaż w pośrzod fluktow brodzi.

58994

III



# WIELMOŻNY STAROSTO DOBRODZIEIU.

**W**ychodzi na publiczny świat widok Kázanie, przy prezencyi dy-  
stygnowanych Gości miane, nie aby Drukarskiej prassy było go-  
dne, lecz szczególnie, że ta była wola, rozkaz, y osobliwa Tworząca  
WIELMOŻNY STAROSTO, DOBRODZIEIU, tego dzieła  
estymacya. Jaką u literatów znaydzie fortunę, wrożyć niepodobno: Multis  
diversa placent, & magis ornatus, ambagesq; verborū delectant, quàm  
solida sensuum textura. (a) Jeszcze świat szesnastego wieku, zupełnie  
nierwyrzuć truciźny, zarażony bowiem na zdrowym umyśle, ślepą nie ro-  
zumu, ale passywi rządzi się racją, więcej szacując, kto mówi, y pisze, a  
niżeli to, co mówi, y pisze: Tam imbecillia sunt iudicia hujus temporis,  
ut hi qui legunt, non tam considerent, quid legant, quàm cujus legāt;  
nec tam dictionis vim ac virtutem, quàm dictatoris cogitent dignitatē.  
(b) Mnie iednak takowa w zamysłach moich niezmoczy cenzura, bo praw-  
dą, y sprawiedliwością, pierwsze mieć powinna czoło, żyć bowiem w szeregu  
moralnym według siebie, a nie zdania ludzkiego powinien każdy: Tu qui-  
dem ut vis, statue de nobis, qui hæc proferimus, nauci: Neque enim ad  
aliorum arbitrium vivimus, sed meram honestatem, & æquitatem se-  
ctantes, nobis ipsis satisfacere cupimus. (c) Rozumiem iednak, że ieżeli  
nie dla walu rzeczy, przynajmniej przez respekt Godnego, y w świecie  
zasłużonego WIELMOŻNYCH WYSSOGOTOW respektu, swoją dla  
siebie odbierze fortunę. Temu albowiem Prześwietnemu, świat swoją wene-  
racyą, Ojczyzna wdzięcznością, Senatorius, & Equestris Ordo, obligacyą  
powinien Domowi, który w pokoju, y na wojnach, w radzie, y pomocy, w są-  
dach, y na Seymach, z nadwątleniem zdrowia, życia, y fortuny, Dobru po-  
spolitemu służył, pomagał, y one uszczęśliwiał. Stárożytności Domu tego,  
ludzkim trudno dośiąć rozumem, którego lubo Włoskie Państwo, heroicznym  
akcyom, na tylu bataliach dźwierać się umiały, pochwał, y panegiryków, ty-  
siącami prassowały, dośięć iednak niemogły początku granic nieśmiertelney  
WYSSOGOTOW Domu. Dośięć o tym pisał Historyk Włoski de Bullino, a  
na jego fundamencie Sarnicki, y świeże Bemina świadczą historye, de anti-  
quissima VISSOGOTHORUM Prosapia, z tym wszystkim, szczegulnego  
znaleść niemogli źródła, quo ex fonte, quibus de latebris, na horyzoncie  
świata, ta wyniknęła, zaiasniata Familia. Dośięć iednak wnosić można, z  
dwoiakiej dawne Domu Tego wieki okoliczności, BOGU, Kościotłowi, y świad-  
tu wiadome. Niech będzie argumentem podpory Święty Hermenegildus, Le-  
owigildá Krolá Wyssogockiego Syn, (d) herbu tego, z á Wiarę Kátolicką,  
Męczeńską ozdobiony koroną. Kawalerski poiedynek, o Xiężną Izabellę, z

(a) Cicero. (b) Salvianus prefat: l. 1. de avaritia. (c) Heliodorus l. 10. æthiopicorum.  
(d) Brev: Rom: XIII. April.



*Krwi Cesarskiej pochodzącą, Wyssogoty z Komesem Cylii, (e) Generalem, y Feld Marszałkiem Woysk Szwedzkich, niech da dokument meśtw, odwagi, y dawności, który przy Herbowney Szachownicy, chociaż w pot kół tocząca się tylko fortuna, umieczem Kawalerą swego, wybawszy się o Damę, wygrał, Rywala pokonał, affekt Damy podbił. Lecz za co w cudzych Narodach, Święte, y Kawalerskie wspominać Wyssogotów czyny. Widziatą, y doznatą dobrze Polska nasza, swej z tych mężnych Kawalerów obrony, do której gdy się z Wojskich przenieśli królow, pod szczęśliwym Władymirem Lecha, Potomką Monarchy Polskiego panowaniem, dla mężnego na Marsowym placu serca, dla niezawiedzionej w rzeczach experyencyi, y serce Krolewskie, y całej Ojczyzny affektą sobie podbili. Świadczą bowiem Dzieciom Pisarzy Pannonii: Theodomir, Władymir, y Władymir, (z nich ieden Theodoryka Króla Rawnenatów Ojciec) rodzeni Bracia Wyssogotowie, z Pannonii przeniosszy się do Polski, y w gniazbie Orła postanowiwszy się białego, Imieniem swoim, dzielnością Kawalerskiego serca, niezawiedzoną w pokoiu, y na wojnie experyencyą onę ozdobili, uszczęśliwili, ubłogosławili. A że cudzego Narodu ludzie, do prawa, y zwyczajów stosować się chcieli, podług pospolitej na ow czas praktyki, wybudowawszy wieś Zakrzewo, od niej nazwani WYSSOGOTOWIE ZAKRZEWSKY. Już tedy Synowie Ojczyzny, krzewić się w cnotę, dżita, Potomków zaczęli, już przez zkoligowane Domy Krzesła, Urzędy, dziedziczą ci, którzy (f) Regum certè genus, do Korony urodzeni byli. A że diversa temporum fortuna, ac injuriæ hostilitatibus in Regno, iedne częścią spalone, częścią zruynowane, y zrabowane Archiwa, doskonalszey zaśztemi iakimkolwiek sposobem transakcyami, uczynić nie mogą informacyi, więc idk tylko dośiść można, od Theodomira tą clara Patriæ soboles, sicut stellæ in firmamento Coeli, (g) szerzyć, y świecić zaczęta w MIKOŁAJU na Łaszczyńcu ZAKRZEWSKIM, connubiali fædere, złączonym z równą cnotą, y urodzenia Damą KRZYŻANOWSKĄ. Vidit hæc duo sidera Polus, BOGU, y światu jasne, w godnym uszczęśliwionych in filios filiorum Potomstwie, iako to w Synu swoim JAKOBIE, który in sociam vitæ, przybrawszy KATARZYNĘ GOSTYNSKĄ, nadziei niezawiodł Ojcowskiej, ale stał się Corona Patris filius, portret na sobie, zaśłużonego rysujący Oycą. Od tego pochodząca, godna tak Pańskiego toż Cora, ZOFIA ZAKRZEWSKA, wieczney przyjaźni ztwierdziwszy przy sięgę Wielmożnemu RYDZYNSKIEMU, stała się godną trzech Synów Matką: JANĄ, MIKOŁAJĄ, y JAKOBĄ, z których ostatni Podstolską Káliskiego przybrany urzędem, z wielkiego Domu zaślubiony Damą ZDZAROWSKĄ, wydał na świat w urodzie, y cnotie Gracyą ANNE, JĘDRZEJA potym ZYCHLINSKIEGO Żonę. Wyszła potym de lūbis, tak godney pary niemato wspierająca, nigdy dosyć wychwalonego ZAKRZEWSKICH Domu kolumna, KONSTANCYA, która z SZCZANIECKIM Dziedzicem Noiewa, Ojczyźnie na zaśzczyt, y przysługę wyda*

(e) Sarnicki. (f) Horatius. (g) Genesi 26. cap.



data, Jaśnie Wielm: FRANCISZKA, y JOZEFA Podkonińskiego Korō-  
nego, Wielmożną Radońską, Stárościna Powicką, Wielmożnych KUR-  
CZEWSKICH, MIAKOWSKICH. Niemniejszy zaszczyt godny ZA-  
KRZEWSKICH Dom, swoim zdobit Imieniem, Prześwietną POZNAN-  
SKĄ KAPITULĘ, w IGNACYM Kanclerzu Katedralnym Poznańskim,  
Bracie rodzonym JE DRZEIA, hujus fama superstes illibatam vitam, in  
superos amorem, in pauperes largitatem, po dziś dzień głośi. Niemney-  
szy przydat ozdoby JE DRZEY, w którego z Imienia Krzyżu, swoją Dom  
ZAKRZEWSKICH zabiera chwałę, ten bowiem, w dożywotnie Matżeń-  
stwa paktą wszedłszy z ZIELECKĄ, stał się Oycem Wielm: JANA Ło-  
wczego Poznańskiego, zaręczonego z KIERSKĄ, godną nápotym Matką,  
dwóch Kraiu Wielkopolskiego ozdób Dam, SWINARSKIEY, y SKORZE-  
WSKIEY, tudzież STANISŁAWA Syna, który z Jaśnie Wielm: SZCŁ-  
DRSKICH, przybrałszy in locum vitæ niezrównanych kwalitec Damę,  
Kasztelanę Biechowską, Polskiemu Senatowi zrodził oraculū, J. Wielm:  
THELESPHORA Kasztelana Sądzieckiego, MARYANNE primó KIER-  
SKIEGO, Kasztelanica Rogozińskiego, secundō votō JE DRZEIA, Ka-  
sztelana Kaliskiego Zonę; równey esłymacyi, y druga Cora ANNA, Jaśnie  
Wielm: KOZMINSKIEMU, Kasztelanowi Rogozińskiemu, perpetuo tæ-  
dere z obligowaną Damą, stała się przyczyną większego zkoligowania Do-  
mów, przez Corę swoją ANNE. Prześwietnemu GORZYNSKICH zaślub-  
ioną Domowi, bo z tej FRANCISZEK Oberzleytnant, ANTONI Łowczy  
Kaliski, JOZEF Katedralny Kanonik Krakowski, dla Kościoła, y Oyczy-  
zny, BOGU, y światu ozdoby. Huic annumerandus calculo, FRANCI-  
SZEK Łowczy Wschowski, WIELKIEGO KAROLA OYCIEC, który do-  
żywotniey przyjaźni uczyniwszy alians, z równą sobie Damą LE PICKĄ,  
dwóch Synów Imieniem, y rzeczą wielkich, ALEXANDRA, y WACŁA-  
WA, dwóch Corek, BARBARY z MAKOWSKIM, y ZOFII z MAL-  
CZEWSKIM, niby czterech kardynałnych cnót stał się Rodzicem. Ani się  
zapomnieć godzi Wielm: Podstarościego Kaliskiego, a Brata KAROLA, o  
którym mówić mogę, że in semine eius, uszczęśliwiona Wielm: ZAKRZE-  
WSKICH została Prozapia, iako to przez Synów: FRANCISZKA Piarza  
Grodzkiego Kościelnego, Podjędka Ziemskiego Kaliskiego, JANA Kano-  
nika Katedralnego Poznańskiego, ANTONIEGO Potkownika J. K. Mści, y  
Rzeczypospolitey; nie mniejszy y z Cor refunditur na Prześwietną Familią  
honor, iako to z KATARZYNĄ HOZYUSZOWI, MARYANNY RA-  
DOLINSKIEMU zaślubionych. Już tedy ad stipitem WIELM: STARO-  
STO DOBRODZIEIU, przystąpiwszy Osoby Twoicy, z Wielkiego zrodzony  
OYCA, gdybym niewiedział, że hæc Domus Regio orta de sanguine, prze-  
cięż przyznaćbym musiał, że coś w sobie wielkiego zamyka, Oyciec W A-  
CŁAW, Syn KAROL, ieszcze w Imionach cokolwiek Regii spirat sangui-  
nis, ani w tym sensie mówię, iż każdy Polski Szlachcic, do korony urodzony  
Kro-



Krolewski, lecz że w Domu WYSSOGOTOW osobliwszym prawem, daw-  
niejszych dziedziczył wieków. Nie zbywa na urodzeniu, nie zbywa na  
zasługach, szczęście tylko, y fortuna, że ludźmi rządzi, iey ten defekt  
przypisać potrzeba. Znáją dobrze godne w Ojczyźnie Domy, Prześwie-  
tne ZAKRZEWSKICH Imię, dla czego in socias vitae, zabrawszy wielkich  
talentów Dąmy, a Siostry Twoje, MACIEY ZAKRZEWSKI, Kasztelanie  
Sądecki TERESSE, MACIEY ROKOSSOWSKI, Podstoli Wschowski JO-  
ANNE, niegdyś LUDWIK CHŁAPOWSKI, Sędzia Ziemski Poznański,  
a teraz ALEXANDER z Pierzchna KOSZUTSKI, Starosta Stanisławowski,  
Podkomorzy J. K. Mści, pozostała w domu JULIANNE, z temi szczęśli-  
we pędzą wieki. Honor, godność, estymacya tak wielkich Imion, y Domów,  
jest honor Twój, quidquid Illorum Tuum redundat in amnem, & quid-  
quid Tuum est, Illorum reputare licebit. Niech świadkiem prawdy będzie,  
Wielm: z MARSZEWSKICH ZAKRZEWSKA, tak wielu estymowanych  
od światła Dam, a Conek swoich, która tak piękney Poromstwa swego docze-  
kawszy się korony, w radości własnego opływa sercá. Zdobia y in se niemniej-  
sze Dom ZAKRZEWSKICH fidera, iako to MIKOŁAJ Kasztelan  
Sremski, z Synem swoim ADAMEM, aeterno z DALESZYŃSKĄ jun-  
ctus voto, od której JAN, y MARYANNA, tak piękna dzieci para, Oy-  
cowskie koronują sercá. Zdobí y drugi JAKOB, rodzony ADAMA, od  
którego MACIEY, y JOZEF: ieden Ojczyźnie, drugi w Kościele, iako  
Proboszcz Slesiński, iasná Domu ZAKRZEWSKICH zdobi Prozapia.  
Do tego szeregu wpisać należy PANTALEONA, nieprzerwanym Matczę-  
skiego affektu z TERESĄ ZDZAROWSKĄ zwiázanego ogniem, kto-  
rego Corona Domus STEFAN, z Synem swoim JĘDRZEJEM, Kaszte-  
lanem Kaliskim, całą Ojczyznę faustissimis wienczą voris. FRANCISZEK  
rodzony STEFANA, niezgaśłym ogniem oświeca Familią. HELENA z  
BIECZYŃSKIM, Wojskim Wschowskim, Domowi WYSSOGOTOW doda-  
iej stymy. MACIEY in sortem Domu, KAZIMIERZ Dziekan, y Proboszcz  
Grodziski, Regali Sacerdotio, Gentem Sanctā, & populum acquisitionis,  
nád inszych wynosi, wyższym równa, każdemu komparaue. Obszerne kaźde-  
mu formowaćby w szczególności potrzeba pochwały, gdyby Twoja Pańska  
Wielmożny STAROSTO, dopuściła modestya. Jedni bowiem rada, drudzy  
męstwem, y odwagą, inni znakomitemi w Kościele pralucem zasługami.  
Niech mi się tylko godzi, in medium afferre MIKOŁAJA ZAKRZEW-  
SKIEGO, ieszcze z Władysława na ten czas Krolewica Polskiego, Kawá-  
lerskie de cineribus mortuorum wskrzesić serce, który po wiela z tryum-  
fem, szczęśliwie wojennych odprawionych expedyacyach, tandem alternante  
fortuna, w Moskwie w polu, nie na tożu, dla całosci Ojczyzny, śmiertelne  
w nieśmiertelne odmienił życie. Cała Ojczyzna niechay się odezwie, z po-  
winnym wdzięczności respektem ku JĘDRZEJOWI, Kasztelanowi Sąde-  
ckiemu z Pakostawia, ADAMOWI z Dubina, JANOWI z Szarkowa,  
MA.



MACIEIOWI, y IZYDOROWI, Kasztelanicom Sateckim, ANTONIE MU Starościu Radziejowskiemu, widziatą bowiem tych, w usługach swoich niespracowanych nigdy tą Matką Synów, których w nieśmiertelney pamięci konserwowaćby powinna. Widziatą JĘDRZEIA w Poselskich Izbach, o ztorey wolności prawą passuiącego się LWA, ktorego każde słowo oraculū, każdy sentyment bydźby prawem powinien, Augēt incrementum zaśbocytu iego, Filius accrescens Joseph, Podczaszy Wschowski, Regis, Legis, & Patriæ acerrimus Propugnator. Brzmi sława w NEPOMUCENIE, Oberzleytnancie Woysk Koronnych, więcej Dobro popolite, niżeli własne estymującym zdrowie. Między pierwszymi, nieostannie ADAMA vinculo matrimoniali z BEDORSKĄ związanego, MICHAŁA Kánoniká Katedralnego Poznańskiego zastugi, na ozdobę rey conspirantium Familii.

Nie ták krotkiego dżita, ani też słabego stylu, potrzebaby dare quod iustum est, Jasnie Wielm. WILKONSKICH Domowi, a w szczególności Wielkiemu Senatorowi, FRANCISZKOWI z ZAKRZEWSKIEY WILKONSKIEMU, Kasztelanowi Krzywińskiemu, a Oycu z Krzywińskich ZAKRZEWSKIEY, Starościu Schudkowskiej, dla popolnego Oyczyzny Dobra, niespracowanemu nigdy Mężowi, quot verba, tot panegyres, sama sprawiedliwość prassować każe. Powtorzonym ten Senator Matężestwem, znaczną Domowi WYSSOGOTOW, przez CHOINSKĄ primo, secundo przez SKAŁASKĄ, honoru, y ozdoby uczynił aukcyą. Ktoż wydota opisać, PIOTRA, IGNACEGO, JOZEFA, JĘDRZEIA, godnych ták wielkiego Oyci Synów, ANTONINE, y NEPOMUCENĘ Cory, quod factum, cernimus, quodq; monstrabit eventus, wrożyć niepodobna. Wielkiego iednak Senatorsa Dzieci, niemniejszy nadziei czynią otuchę. Niemniejszy odbierasz honor Wielmożna STAROSCINO, z godnych Stryjów Twoich, Chorażego Zatorskiego, y Sędziego Oświęcimskiego, Wilkońskich, tych zastugi, iák nyko oba adoruią Xięstwa, ták wysoko szacnią. Rowna Imienia tego estymacja, brać się powinna z TERESSY z Wilkońskich SWIEGICKIEY, a potym TWARDOWSKIEY, ktora ták godnego Senatorsa, miała się Matką, to iest Jasnie Wielm. IGNACEGO TWARDOWSKIEGO, Kasztelana Miedzyrzeckiego, bo ex tanta prole poznac, iák godna w Domu Wilkońskich bytá Dama. Trzy Gracye Wielmożnes Podczasyna Wschowska, NIEGOLEWSKA Chorażycowa Wschowska, SZCZANIECKA Cześnikowa Wschowska, wszelkiey doskonałości prezentuią portret. Podobną Imieniomu Twemu, y druga Ciotka z Choińskich GAIEWSKA, Kasztelanowa Kuiawska, z całą swoią descendencyą, to iest Wielmożnemi: ANTONIM GAIEWSKIM, Starostą Kościańskim, RAFAŁEM GAIEWSKIM, Starostą Gnieźnieńskim, ANNA POTOCKĄ, Kasztelanicową Rogozińską, czynią sławę, wszyscy Ci na ozdobę WILKONSKICH conspirant Domu, wszyscy to Imię wysokością z kelligowanych Domow, własnemi zastugami zdobią. Gloriam ab utero Wielm. MARSZEWSKICH siegając Domu, świe-



Żą tylko wspominając pamięcią, każdy widzieć może Wielmoż: WOYCIE-  
CHA MARSZEWSKIEGO, którego sama dosyć dystyngować powinna kon-  
solacya. Godny Oycą swojego Syn Konstanty z Naramowskiej, światu wydany  
Tereffe, primò vorò Kazimierza ROGALINSKIEGO, secundò KIER-  
SKIEGO, Joannę GRODZISKIEGO, Helenę PUNIKIEWSKIEGO, E-  
leonorę KWILECKIEGO, Krystynę, Wacława ZAKRZEWSKIEGO,  
Zony, stały się potym niezliczonych prawie Matkami Synów, y tylu dystyn-  
gowanych Cor, których godność, estymacyą, same światu rekomendują  
cnoty.

Miałam zkolligować Familie, z Prześwietnemi ZAKRZEWSKICH,  
WILKONSKICH, MARSZEWSKICH, y CHOINSKICH Domami,  
wszczegulności bowiem, gdybym distinctim chciał wszystkie wyrazić, zda-  
łoby się nieiako światu Polskiego numerare stellas, generalnie iednak wspo-  
mnieć, sama oblique powinność. Tu należą Jasnie Oświecone, Jasnie Wiel-  
możne, Wielmożne godnego Imienia Domy, SIENIUTOW, KONAR-  
SKICH, TARŁOW, OPALINSKICH, SZOŁDRSKICH, PONINSKICH,  
SUCHARZEWSKICH, RYDZYNSKICH, LIPSKICH, KOZMIN-  
SKICH, TWORZYANSKICH, WESŁOW, WALKNOWSKICH, BA-  
RANOWSKICH, RADOMICKICH, GĘBICKICH, BRONISZOW,  
MYCIELSKICH, DZIAŁYNSKICH, ROSNOWSKICH RADZE-  
WSKICH, RADZIMINSKICH, ROGALINSKICH, MANECKICH,  
ZAPOLSKICH, KIERSKICH, WILKONSKICH, CZACKICH, ZA-  
LEWSKICH, ROGOZINSKICH, ZAWADZKICH, GOFAYSKICH,  
STARKOWSKICH, RADOLINSKICH, SZCZANIECKICH, SWIE-  
CICKICH, SKORZEWSKICH, KRZYŻANOWSKICH, GOSTYN-  
SKICH, KRZYCKICH, BIECZYNSKICH, LĘPICKICH, STRZELE-  
CKICH, NIEMOIEWSKICH, ZYCHLINSKICH, ORZELSKICH,  
PAWŁOWSKICH, DERĘGOWSKICH, SWINARSKICH, KOSZUT-  
SKICH, TRĘBCZYNSKICH, DROSZEWSKICH, KUCHARSKICH,  
MIELZYNSKICH, MAKOWSKICH, ROZNOWSKICH, OLESKICH,  
BĘDORSKICH, MIESZKOWSKICH, MALCZEWSKICH, KĘSZY-  
CKICH, SUHECKICH, ZŁOTNICKICH, ŁUKOMSKICH, IŁO-  
WIECKICH, TRZCINSKICH, DALESZYNSKICH, SOBOCKICH,  
KRZYWOSĄDZKICH. Tych wszystkich zaśczyt, y zaślugi, Tobie  
WIELMOŻNY STAROSTO DOBRODZIEIU prezentuję pamięć. Te  
są Magni Tui Nominis, non minora Nomina, y owszem w Ojczyźnie,  
Kościele, Senacie, y Marsowym placu ziemskie NUMINA. Te wszystkie  
demississimo poplite, y Ciebie samego w wszystkich adorując, in perenne  
obsequium, piszę się

W. W. M. PANA DOBRODZIEIA

najniższym sługa

Idem qui supra.





# KAZANIE.

*Vineam suam locabit aliis agricolis. Matth: 21.*



leustinie, ani uścić kiedy powinno widzenie od Ezechiela Proroka miáne, aby wielką nie napełniło boiaźnią, ktokolwiek to ná głęboką weźmie uwagę. Widział on woz chwały Niebieskiej, który figurował, y znaczył wiarę, woz tryumfalny, od czterech prowadzony Cherubinow, w tyleż reprezentowanych zwierzętach skrzydlatych. Słyszał nád nie-

wdzięczną Jerozolimą głos wielki, grożący ná podobieństwo straszniejszego grzmotu, á ten głos, był to Wszechmocnego B O G A ; potym słyszał inny głos, który obracájące się u tego wozu nazywał koła, y iuż do ruszania się gotowe, czekáiąc tylko najmniejszego Naywyższego BOGA ordynansu: *Et rotas istas vocabit vo-* Ezech: 10.  
*lubiles audiente me.* A oto widzi tenże Ezechiel woz, y Cherubinow wyjeżdżających z Kościoła, zostáwuiąc go w grubych ciemnościách, y głębokiey nocy, zátrzymuiąc się ieszcze cokolwiek w bramie wschodniey Kościoła, która z przysłonkiem iego była złączona, potym widzi tenże woz, iuż iuż w ostatniey Kościoła bramie, który nákoniec szrodkiem całego przeiechawszy Miasta, krążąc, y iędząc, ustánowił się ná wysokiey wschodniego kraiu gorze: *Et ascendit gloria Domini super montem, qui est ad orientem Urbis.* Ezech: 11.  
To iest widzenie od Ezechiela Proroka miáne. Y gdyby mi iuż nie więcej wiadomo nie było, pewnie tak wielkiej nie czyniłoby mi boiaźni, ále wiedząc, że to proroctwo nád żydo-



wską niewdzięczną spełniło się Synagoga, która za czasów tego Ezechiela, utraciła była Kościół, y Wiary; a lubo potym powróciła się była do posłuszeństwa Kościoła, y Wiary, za czasów jednak Chrystusa, całe, y już na wieki uiechał od niej ten wóz chwały Boskiej, chcę mówić: za czasów Chrystusa, odpadła od prawdziwej Wiary, odpadła od Kościoła Bożego. Uiechał od niej ten wóz chwały Boskiej, y ustanowił się między Pogaństwem, między narodami, które przedtym nieznaly BOGA, w grubych głębokiego niedowiarstwa żyły błędach. To uważając, krew mi w żyłach stygnie, y krzepnie, bojąc się, aby to straszne Ezechiela widzenie, nie spełniło się nad nami, y Polską naszą; niemniej nad Palestynę niewdzięczną. Tak jest, lękam się, y boję, aby ten tryumfalny Wiary Chrystusowej Wóz, z naszej nie uiechał Polski, do cudzych Narodów, do ludu, który teraz adoruje bałwany, ofiaruje czartom, kłania się Bożyszcom, żyje w niedowiarstwie, y tak tą bojaźnią zdięty jestem, że mi się zdaje, iż już słyszę straszny samego BOGA głos, zdaje mi się, że już rozkazuje BOG, aby się koła u tego ruszały wozu, widzi mi się, że już wyszedł Niebieskiego Rządcy Ordynans, żeby się ten Wiary Katołickiej wóz, przeniósł w Narody dalekie, cudze, y Pogańskie. Y tak jest wielki strach mój, y bojaźń, że nakształt owego, który ciężką ściśniony chorobą, y gwałtowną zpięty boleścią, innej nie znajduie folgi, y ulżenia, tylko płacząc, lamentując, y wyrzekając, aby w przytomnych, nad sobą wzbudził kompassyę, y politowanie, tak ja, będąc wielkim napełniony strachem, innej dla mnie nie widzę pomocy, tylko wam go pokazać, y wytłomaczyć: iak sprawiedliwą mamy racyę, bać się, y lękać, abyśmy Wiary Chrystusowej, Wiary Katołickiej nie utracili, ieżeli grzeszyć nieustannie, spodziewając się w was samych, tę sprawiedliwą wzbudzić bojaźń, iakiej ja doznaję. Ad M. D. G.

**K** Omparuie BOG Kościół swoy do winnicy zaśzczepionej, y zaśadzonej od jednego Gospodarza, pilność, staranie, pieczołowanie, które pokazał szczepiac one własnymi rękami, grodzac ją cierniem, opatruiac prassą, muruiac wieżą, y dając na czynsz, ktoby mu z niej dawał pożytek, iasnie pokazuia te wszystkie starania, w iakim walorze, y szacunku, u niego była winnica, y że niechciał, aby mu tylko służyła do zabaw, y rekreacyi; lecz szczegulny iego był interes, odbierac z niej profit, y nie bydz ukrzywdzonym w prowentach. Y gdy przyszedł czas zbierania winy, posłał domowych slug do czynszownikow swoich, aby ci odebrawszy pożytek, do domu iego przynieśli; lecz niesprawiedliwi, y okrutni, slug iego iednych po-

ra-



rabáli, innych ukámiénowali, innych ináczey pozábiali. Poštał y  
 innych, lecz y ci ták, iák pierwsi byli przywitáni. Nákoniec,  
 poštał do nich iedynáka swojego, mówiąc do siebie, mieć będą  
 przynajmniey ci ná Syná moiego respekt, lecz omylił się, gdyz y  
 tego okrutnie zámordowali. Ná ten czas rozgniewány Ewánge-  
 liczny Gospodarz, uformowawszy przeciwko nim proces, skárał  
 ich, odebrał winnicę, y onę oddał w ręce ludziom sprawiedliw-  
 szym, czynszownikom wierniejszym, áby mu z niéy czasow swo-  
 ich, powinny oddawali pożytek. Tá iest przepowieść u Mateusza  
 Świętego. Coby się przez nie znaczyło, iest: że B O G Wszech-  
 mocny Pan Kościoła, który iest winnicą iego, wyciąga przez rá-  
 cyą kontráktu od czynszownikow swoich, to iest: od wszystkich  
 wiernych świętych pożytku czynow, ktore ná praktyce Chrześci-  
 ańskich zawiśły cnot, ná postużeniświe práwu Boskiemu, ná ná-  
 śladowaniu Chrystusa. Kiedy zaś widzi, iż wierni swoi, tę win-  
 nicę sobie powierzona, w ogrod delicyi przemieniaią, pożytek  
 tey winnicy ná ukontentowanie passyi, y zmysłow obracają, chce  
 mówić: ieżeli widzi BOG, że my Chrześciane osadzeni w śród-  
 ku Kościoła tego, zamiast konserwować go świętym świątobli-  
 wością obyczajow, iego szpeciemy grzechami, y tym nie konten-  
 tując się, zabijamy Boskiego Jedynáka do nas postánego, powtor-  
 nie go nowemi krzyżując nieprawościami, gdy nie niepomaga-  
 ią; áni ciernie, którym ogroził Kościół swoy, co są Sákramentá  
 w nim postánowane, áni práśa, którą w nim wystáwił, co iest Oł-  
 tarz, ná którym się wyciska Nayświętsza Chrystusa Krew, áni wie-  
 ża, którą w nim wybudował, co są wszystkie Kościoły, w których  
 sam BOG, iákó ná Tronie swoim mieszka, gdy to wszystko nie  
 niepomaga, protestuie się BOG, że nam odbierze Kościół swoy,  
 co iest iedno mówić: utraciemy wiarę, y tenże Kościół, da inne-  
 mu Národowi, któryby mu z niego náleżyty oddawał pożytek:  
*Vineam suam locabit aliis agricolis, qui reddant ei fructus tempo-*  
*ribus suis.* Albowiem, nie iest to własność Synowka, szpecić, y  
 káłać honor Mátki, iáką iest Kościół Bozy, y kto do takiego przy-  
 chodzi excessu, powinien bydz z dziedzictwá wyzuty, śláiac się  
 niegodnym tey Mátki synem: *Non est filiorum Matrem adulterio*  
*maculare, sed jure privandus est Patrimoniò, qui Matrem polluit*  
*adulteriò.*

Matth: 21,

v. 41.

Paschalis  
Papa.

Jákoż pewnie rozumiecie, że będzie miał B O G iáką tru-  
 dność, álbo wzgląd, odebrać nam Kościół, y wiarę? pewnie ro-  
 zumiecie, że iest potrzebny nas? BOG áni nas, áni rzeczy po-  
 trzebuie nászych. Anielski Doktor, ták iest w tym punkcie wy-  
 perswadowany, że żadney próby ná to przywodzić nie myśli, á



Królewski Prorok, za nieomylną trzymając prawdę, że BOG ani nas, ani rzeczy potrzebuie naszych, mowi: *Deus meus es tu, quoniam* Psalm: 15. *bonorum meorum non eges*. A lubo BOG tak wiele razy szuka nas błądzących, y błakających się po nieprawości drogach, lamentując się, żeśmy go odstąpili, tak, iako się lamentował nad Rodzicem naszym Adámem, y nad pokoleniem Efraimá: *Adam ubi es, Isa 9. v. 11. evolavit à me, quasi apus Ephraim*, niepodchlebiaymy iednak sobie, rozumiejąc, aby nas BOG miał bydź potrzebny. Bo coż BOGU ztąd, ieżeli iesteśmy sprawiedliwemi, mowił niegdys Job. Co za pożytek mu przynosimy, ieżeli życie nasze niewinne? skutek to szczegulnie niekończoney Jego dobroci, ieżeli pragnie y szuka dobra naszego, albo ieżeli nad nieszczęściem naszym narzeka: *Misericordie Domini, quia non sumus consumpti*. Na reszcie BOG, iako żadnego niema względu zgubić, y potępić tak wiele ludzi zatopionych w ciemnościach pogaństwa, y niedowiarstwa, y w błędach tak wielu herezyi; gdyż oni tak sami chcą, tak podobnym sposobem, żadnego mieć nie będzie względu, zgubić y nas, gdyż tak wyciąga niekończona Jego sprawiedliwość. Został nam na dokument tego, różne w Pismie swoim figury. Grozi on owemu drzewu, które żadnego nierodzi owocu, że będzie wycięte, y na ogień wrzucone: *Exciderit, & in ignem mittetur*. Matth: 7. v. 20. Grozi on kłokolowi, w pszenicy rosnącemu, że będzie powiązany w snopy, ognioni na pożarcie dany: *Alligate ea ad comburendū*. Matth: 13. v. 30. Grozi figowemu drzewu, które w trzech leciech, żadnego nie wydało fruktu, że będzie wycięte, y z ogrodu wyrzucone: *Ut quid Luca 13. v. 7. etiam terram occupat, succide eam*. Grozi winnicy, która będąc ogrodzona cierniem, z wszelką wyprawiona pilnością, obfitą zlewana wodą, nierodząc tylko kolce, y chwasty, że będzie bez ogrodzenia, y straży, oschła bez pilności, y wody, wydana wżyskim przechodzącym na rozszarpanie: *Auferam sepem ejus, & erit in direptionem, diruam maceriem ejus, & erit in conculcationē*. Isaia 5. v. 5. Od figur, podźmy do samey rzeczy: Drzewami my sami iesteśmy w Winnicy Chrystusá, Krwią Jego skropieni, Sakramentami wyprawieni, nauką, y łaską ożywieni, lecz ieżeli z nas tego mieć nie będzie pożytku, któryśmy powinni przynosić, y którego się przez tak wiele lat spodziewa, będziemy wycięci, wyrzuceni z ziemi, y Winnicy Jego, y dani na wstyd, y konfuzją wżyskim Narodom: to iest, ieżeli BOG nie znaydzie powinnego w Kościołach poszánowania, w modlitwach nabozeństwa, w konwersacyach skromności, w kontraktach wierności, w spomożeniu ubogich, pokory w godnościach, sprawiedliwości w Magistratách, Grodách, y Trybunałách, odbierze nam swoje łaski, nauki, Sakramenta, od-



odbierze nam swoy Kościół, y Wiare, y tą oświeci Naro-  
dze, grube, y pogánkie, ktoreby mu powinny oddawały poży-  
tek: *Vineam suam locabit aliis agricolis, qui reddant ei fructus* Matth: 21.  
*temporibus suis.* v. 41.

Y nierozumieycie, aby to płonne bydź miały pogrozki, na  
ustraszenie boiazliwego serca? niemowcie, że się to nigdy nie  
sprawdzi, abyście kiedy mieli utracić Kościół? Pewnie rozumie-  
cie, że bałwochwalcy z Marrochium, Tuny, z Cárogradu, Schi-  
zmatycy z Moskwy, Lutrzy z Prus, y Saxonii, Kálwini z Anglii,  
y Hollandyi, ci, którzy teraz pełni czártowskich błędow, nie-  
przyjaciele Chrystusa, y Wiary Jego; pewnie swego czasu niemo-  
ga się stać sposobnemi oświecić na tym miejscu, w tym Kościele,  
gdzie wy teraz jesteście? Pewnie rozumiecie, że ich niepotrafi  
BOG obmyć wodą Chrztu Świętego, ubrać ich w szaty, osadzić  
ich na Trybunałach pokuty, uczynić ich Ministrami swoich Sá-  
kramentow, Kápłanami swoich Ołtarzy, a od was odebrać Ká-  
płánstwo, Ołtarz, Sákramentá, y szaty? Wam się widzi, że ja  
niepodobne opowiadam rzeczy, aby Narod tak bárdzo od BOGA  
teraz nie nawiązany, potym tak miał bydź ukochany, y że my,  
którzy teraz tak od BOGA ukochani, uprzywilejowani nad inne  
Narody, mieli wpaść w taką niełaskę, y nienawiść, aby nas miał  
podać na ochydę, y konfuzya wspomnionym Národom? Leczo o-  
broccie się, y wspomniycie sobie, iákiemi byliśmy wprzód, a ni-  
żeli między nami światło Chrystusowey zaiasniało Ewangelii. By-  
liśmy niewierni, pełni pogánskiey ślepoty, pełni bałwochwal-  
stwa, kłanialiśmy się czártom, ofiarowaliśmy bożyszczom, ádoro-  
waliśmy pogánskie bałwany, byliśmy nie nierozniący się od Tur-  
kow, podobni Persom, y wszelkim innym Chrystusowego Krzyża  
nieprzyjacielom. Rzym, y wszystkie Miastá z Rzymem, cała Pol-  
ska naszá teraz Kátolicka, czártow, zwierzętá, kámiennie, y drze-  
wá, zá bogi wyznawała, y wszystkie Ołtarze, samemu tylko kon-  
sekrowane były bałwochwalstwu. Żydzi na ow czas, lud wybrá-  
ny, y ukochany od BOGA, śmiali się z nas, gardzili, y postpono-  
wali nami, iáko w samey rzeczy nieszczęśliwemi, y poniżonemi  
nad Narod ich, tak od BOGA ukochany, y widząc nas tak mi-  
zernych, y nieszczęśliwych, siebie zaś tak uprzywilejowanych,  
chodzili, wołali, y po wszystkich światá częściach powtarzali:  
*Non est alia natio tam grandis, quae habeat Deos appropinquant* Deut: 4: 7.  
*sibi, sicut DEUS noster adest nobis.* Y widząc ci Żydzi osobliwe  
nad sobą BOGA łáski, że tak od niego nad wszelki inny wywyż-  
szeni Narod, w chárdość się wbili, a z pychy w większe zábrną-  
wszy excessá, mnicy się lekając, aby im był odebrány Kościół,  
B aby



aby mieli utracić Wiarę, y tá Wiara, tenże Kościół, miał bydz dany Narodowi odrzuconemu, y wysmianemu dla swoiey ślepoty. A tu uważyc proszę, co do zydow mowił Chrystus: Niemowcie żydzi, że macie Oycą Abraamą, albowiem ia was upewniam, że Oyciec moy Przedwieczny, może z tych kámieni, to iest z bałwochwalcow, ożywić synow Abraamą: *Ne velitis dicere intra vos, Patrem habemus Abraham, dico enim vobis, quoniam potens est*

*Luc: 3. v. 8. DEUS de lapidibus istis suscitare filios Abraham.* Poprawcie się, tak

im mowił dáley Zbawiciel, albowiem odbiorę wam Krolestwo moie, y dam ie ludowi, ktoryby mi należyty oddawał pożytek:

*Matth: 21. Auferetur à vobis Regnum DEI, & dabitur Genti, facienti fructus ejus.* Niezadługo ná was ten upadnie piorun, niedługo czekać macie tego nieszczęścia, iuz albowiem siekierá do korzenia

*Luc: 3. v. 9.* przyłożona, aby go wycięła: *Jam enim securis ad radicem posita est.* Ná te groźby Názareyskiego Zbawiciela, iedni spáli żydzi, drudzy się śmiáli, nie wierząc, aby się to spełnić nád niemi miało, á zrad grzeczyc nieustawszy, nie wiele upłynęło czasu, że za grzmotem piorun uderzył.

Kiedy widział BOG, że żydzi publicznie niewstydlive czynili ámory, á co przewyższa wszelką inną nieprawość, z nich się chlubili, y szczycili w Kościele przed obliczem Ołtarzá: kiedy widział BOG, że Sátrapowie, y Stárśi żydowscy, chodzili, y przechodzili się przez Miasto, káždy z swoją Dyną przy boku, y że Mężowie przyimowali, ákceptowali pod tytułem *conventia*, do własnych żon cudzołożących Sychymitow: kiedy widział BOG oppressye tyrańskie, praktykowane w Trybunałach, zdrády niegodziwe w domách lichwy, y oszukánia w kupiectwách: kiedy widział BOG, że żydzi wierzyć zaczęli to, co im się tylko podobáło wierzyć, y że informacya od Achiorá dána, Holofernefowi niegodziwą była máxymą, perswaduiąc sobie, że BOG włożywszy ręce zá pas, przechodził się tylko po obłokách Niebieskich, kontentuiąc się sam w sobie, nic nie pámietaiąc o ludziách, y nie uważając ich nieprawości: kiedy widział że niecnotá u zydow, toż samo była co cnotá: kiedy widział, że nieuszánowanie Kościołow, pychá, y ambicya, zemsta, y niespráwiedliwość, oppressye, y rozwiozłość, y wszelkie inne niegodziwe ákcy, były u zydow miáne zá ákcy Szlácheckie, zá uczynki káwalerskie, widział to wszystko BOG, y wyrzekł ná ten czas, wy niechcecie mnie znác zá Páná, y ia was nieuznáię zá lud moy: *Vos non populus meus.* Zstąpił z Niebá, y obłokłszy ciáło násze, wypędził zydow, wybudował nowy Kościół, y inny wiernieyszy lud w nim oladził. Lecz wprzod, á nizeli odrzucił od siebie ten niewdzięczny



czny Narod, ah! iak mu się kráiało od żalu Serce, iak się często  
 obfitemi zalewał łzami, chodził, y biegał przez Judeę, przez Sá-  
 marya, przez Palestynę, kázac, wołájac, náuczájac zázwsze w po-  
 tách, zázwsze w boiażni, zázwsze cierpiac, áby mógł tylko zászle-  
 piony náwrocić Narod, który iuz, iuz nád głęboką zguby wła-  
 śney stał przepasćia. On sam wyrzucał to ná'oczy, tey niewdzię-  
 czney Synagodze wprzod, á niżeli iá odrzucił: iak wiele rázy stá-  
 rałem się ośtátniemi sposobámi, ábym cię niewdzięczny Narodzie  
 miał zgromádzony w Kościele, y wierze moiey, ták, iako kokosz  
 zgromadza kurczetá swoje, á niechćiaćś? *Quoties volui congrega-* *Matth: 23.*  
*re filios tuos, quemadmodum gallina* *Ec.* Chodziłem zá tobá, go- *v 37.*  
 niac cię, ábym cię záztrzymał, á tyś odemnie uchodził: *Aver-Jeró: 8. v. 5.*  
*sus est populus meus aversione contentiosa.* Czegoż nie czyniłem,  
 ábym cię błázacá, ná prostá náprowadził drogę? oświecałem  
 ślepych, prostowałem nogi pokurczonym, uzdráwiałem parality-  
 kow, náuczałem niewiádomych, ożywiałem umarłych, y nic nie  
 opuszczałem, czyniac ci dobrze ná cieie, ábym cię uzdrowił ná  
 duszy, ty iednák niewdzięczny Narodzie, wzgardziłeś memi do-  
 brodziejstwámi, zpostponowałeś moimi łáskámi, y nic nie po-  
 mogło, ábym cię mógł odwieść od twego uporu. Z tym wszy-  
 śkim, chćiał ieszcze Chrystus ośtátnią pokázac siłę, áby mógł  
 tryumfowác nád zászlepioná Synagogá. Więc gdy iuz odemnie  
 uciekacie, ták mówił do żydow, dam wam siebie łámego, oto  
 cokolwiek mam, cokolwiek mogę, cokolwiek jestem, wszystko  
 wam dáię, dáię wam moie Ciáło, moię Krew, y cáte życie mo-  
 ie, áżebym was tylko pozyłkał do Kościołá, y iedności zgroma-  
 dził, ábyście byli moimi kochánemi synámi, lecz wszystko było  
 nádaremno. Widział Przedwieczny Oyciec, że ten niewdzięczny  
 Narod wszystkim wzgardził, wszelkie dobrodziejstwá odrzucił,  
 y owszem Syná Jego okrutná zámordowawszy śmierciá, ná Krzy-  
 żowym drzewie zázwieśił; widział to Przedwieczny Oyciec, y ná  
 ten czás odrzucił, opuścił, y wzgardził tymże Narodem, y ná  
 dokument tey wzgardy, rozkázal, áby się Kościelna rozdarłá záz-  
 stoná, áby się zázmióło słońce, ziemia zázdrzałá, gory, y skály krá-  
 iały; y tym się nie kontentuiac, rozkázal Tytusowi, y Wespazy-  
 anowi spuścić Jerozolimę, wspaniáć poruynowác Kościoły,  
 pylzne poobalác wieże, áby się kámiień cáły nieczóstał, ná którym  
 by się mógł odrylowác, ten nieszczęśliwy zemsty iego przypadek.  
 Ná ten czás Oyciec Przedwieczny zázczął fundowác nowy Kościół,  
 który wytrząsnął z przebitego Chrystusá Boku, uformowany z o-  
 wych Poganow, z których przedtym náśmiewali się żydzi, zázczął  
 fundowác nowy Kościół, z tych, którzy przedtym ádorowali bał-



wány, ofiarowali czartom, y ten Kościół był iego Oblubienicą, od niego ukochaną, bez zmazy, bez makuły. Niech tu teraz stanie nie iaki z Filozofow, nie który z Świętych Oycow, lecz Apostoł Páweł, co jest iedno mówić ustami Duchá Świętego, mówiący Doktor niech stanie ná potwierdzenie prawdy, y nápełni prawdziwą boiaźnią nas wszystkich Kátolikow. Jeżeli BOG (mówi tenże Doktor Narodow) niewiernym żydom odebrał Kościół swoy, y Wiare, ktorzy byli prawdziwemi tey Wiary synami, nie przepuści y tobie Narodzie Kátolicki, który jesteś drzewem nieurodzaynym, nie przynoszącym owocu dobrych uczynkow, przez twoie nieprawości, y niewierność, w ktorych żyjesz, nie przepuści mowie y tobie, któryś jest ná miejscu żydowskiey Synagogi,

Rom: 11. w Kościele iego zaščzepiony: *Si enim DEUS naturalibus ramis*

v. 21. *non pepercit, ne forte nec tibi parcat, cum oleaster esses, insertus, es in illis.* Reflektuy się każdy, nád temi Apostoła słowy, uważ dobroć, y surowość Boską, surowość nád temi, ktorzy zgubili, utracili Kościół, y Wiare, dobroć zaś nád tobą, ieżeli oney choy-nemi dobrych uczynkow owocami korrespondować będziesz, inaczej, y ty zginiesz, w ruinę poydziesz, y zostaniesz bez Wiary,

Rom: 11. bez práwa, bez Kościoła: *Vide, & bonitatem, & severitatem DEI,*

v. 22. *si permanseris in bonitate, alioquin, & tu excideris.*

Po tey strážney, y spráwiedliwej sentencyi, podchlebiaycie sobie teraz, ieżeli możecie, iż nieutraćicie nigdy Kościoła, y Wiary, gdyż jesteście ukochánemi nád wszelki inny Národ; ustanowiwszy BOG między wámi Kościół swoy, niby ogród iaki, kropać go, y polewáiąc Naydroższą Jednorodzonego Syná swiego Krwią, podchlebiaycie mowie iák chcecie, zázwsze się omylicie, gdyz iáko my odebraliśmy sukcesyá po synách Izráclá, Kápłani Chrystusowi nástąpili po Kápłanách Moyżeszá, Ołtarz po Arce, Polska po Palestynie, ták ieżeli náśláadować będziecie żydow, że przy tákich influxách, y obfitey Dobroczynności Boskiey roście, w tym Ogrodzie Kościoła Chrystusowego, zamiast niewinnego życia kwiátow, y dobrych Kátolickich ákcyi owocow, same tylko chwasty, y głogi rodzić będziecie. Jeżeli B O G obaczy między námi ták, iáko niegdyś między żydami, widział Syná własnego tylu grzechámi powtornie ukrzyżowanego. Jeżeli widzieć będzie ták, iáko między żydami widział, że się lepszemi nieśláicemy, po tylu náukách, ktore nam posyła, po tylu inspiracyách, ktore w nas spráwuie, po tylu Kazániách, ktorych słuchamy, po tylu dobrodzieystwách, ktore nam świadczy, po tylu grozbách, ktoremi nas strážzy, po tylu miłosierdzia swiego dowodách, ktorego z námi práktykuje, áby nas tylko zwabił, sprowadził, y do

śic



siebie zgromadził; jeżeli to mówię wszystko widzieć będzie BOG,  
że na te dobrodziejstwa tak, iak uporczywi żydzi, lepszemi się  
nie staliśmy, nie czego innego spodziewać się mamy, tylko tego,  
co spadło na żydów, gdyż tych samych winni jesteśmy grzechów,  
co y żydzi, y co się spełniło nad Palestyną, spełni się y nad Pol-  
ską naszą: *Si enim DEUS naturalibus ramis non pepercit, ne for-* Rō: 11. 7. 21.  
*te nec tibi parcat,* będzie nam podobnym sposobem odebrane Ką-  
płaństwo, Ołtarz, hołtya, Ofiara, y cały Kościół, y będzie dany  
ludowi Pogańskiemu, któryby mu należyty oddawał pożytek:  
*Vineam suam locabit aliis agricolis.* Odebrał BOG Kościół, y win- Matth: 21.  
nicę żydom, ten Kościół oddał nam, którzyśmy byli ludem nie- v. 42.  
wiernym, y pogańskim, odbierze wzajemnie od nas tenże Kościół,  
y da go znowu innemu ludowi niewiernemu, do siebie nawroco-  
nemu: *Potens est DEUS de lapidibus istis, suscitare Ec.* Luc: 3. v. 3.

A tu trzymając argumentu mego konnexya, nie mówcie mi,  
iż obietnica Boska jest, iż Kościół Jego trwać będzie aż do skoń-  
czenia świata, y że wszystkie mocy piekielne zwyciężyc, zruy-  
nować go nie potrafią, y że to Chrystus rozumiał o tym naszym  
Kościele na ten czas, gdy czyniącym wszystko powiedział Du-  
chem: *Ecce nova facio omnia.* Oto ja teraz wszystko odnawiam: Apocal: 21.  
Albowiem prawdą to jest P. M. że Kościół nasz nazywa się nowy,  
lecz dla tego tylko, że ma nowe Sakramenta, nowe Kaptłaństwo,  
nowe ofiary, nie dla tego, aby miał byc w substancyi rożny od  
innych Kościołów, za czasów Adama, aż do Mojżeszá, y od Moy-  
żeszá, aż do Chrystusa będących, mając też samę Wiare, tę samę  
naukę, tego Duchá Najswiętszego, ten sam fundament, y głowę,  
ktorą jest Chrystus JEZUS, dla czego tak Kościół dawnych Oy-  
ców, który był w prawie natury, iako ten, który był w prawie  
Pisma, iako też y ten, który się zaczął od Chrystusa, te wszyst-  
kie są jednym nie rożniącym się w substancyi Kościołem, jedną  
samą Winnicą, zaszczepioną od jednego Gospodarzá, y dana na  
profit rożnym czynszownikom. Y tá jedność, y nieodmienność  
wszystkich Kościołów, wyrażona była od samego Chrystusa, na  
ten czas, gdy mówił do żydów: *Auferetur à vobis Regnum Dei,* Matth: 21.  
będzie wam odebrane Krolestwo moje, to jest Kościół moy, gdzie v. 43.  
uwazaycie, nie mówił Zbawiciel: usłanie, zepsowany będzie mię-  
dzy wami Kościół moy, lecz powiedział: odebrany będzie od was  
Kościół moy, y tenże sam Kościół, przydał zaraz będzie dany  
in szemu Narodowi: *Dabitur Genti Ec.* Zkąd pochodzi, że de- Matth: 21.  
klaracya od BOGA dana, o trwaniu, y stateczności Kościoła, aż v. 43.  
do skończenia świata, nietylko jest obiecana Kościołowi nasze-  
mu w Ewangelicznym prawie, lecz y Kościołowi, który był w prá-  
wie



wie natury, y w prawie Moyżeszá, będąc tylko jeden Kościół, y  
 iedną Wiara. Teraz ia tak dyszkuruję; obiecał BOG, iż Kościół  
 Jego, y Wiara, trwać będzie na wieki, y że wszystkie mocy pie-  
 kielne nie przemogą przeciw niemu, przecież tenże Kościół,  
 y Wiara, ustała między żydami, dla zbrodni, y grzechow nie-  
 wdzięcznego żydostwa, utraciemy y my Kościół, y Wiare, na po-  
 dobieństwo żydow, jeżeli onych w nieciotach, y grzechach na-  
 śladować będziemy. Albowiem, lubo BOG poprzyśiągł, y obie-  
 cał, iż Kościół Jego trwać będzie na wieki, nie obiecał iednak,  
 że stać będzie zawsze na iednym miejscu, między iednym Naro-  
 dem, w tej samej Prowincyi, w tym samym Krolestwie, między  
 temi samymi ludźmi, nie, nie obiecał tego BOG; bo iako BOG  
 stawszy się Człowiekiem, ufundował Kościół swoy, zaśczepił tę  
 Winnicę swoją, z kropiwszy ją własną Krwią, dla tego szczegul-  
 nie, aby go widział zawsze czystym, niepokalanym, bez maku-  
 ty, bez zmazy, zawsze pełnym chwały: *Ut exhiberet ipse sibi glo-*  
*Eph: 5. v. 27. riosam Ecclesiam, non habentem maculam, aut rugam.* Tak, kiedy  
 tenże Chrystus widzi Kościół swoy na iakim miejscu niechwale-  
 bny, ale zprofanowany, zaciemiony, y zkalany, zgwałconą w nim  
 Ewangelią, upadłe Chrześciańskie obyczaje, zdeptaną sprawie-  
 dliwość, zgastą miłość, grzechy tylko zewsząd panujące, nietyl-  
 ko po domach, ulicach, lecz y w samym Kościele, niewidząc mię-  
 dzy ludźmi żadnego poprawy znaku, na ten czas on przenosi Ko-  
 ściół swoy z Krolestwa, do Krolestwa, z Prowincyi, do Prowincyi.  
 z Narodu, do Narodu, iednych zostawiając w ciemnościach, błę-  
 dach, wzgardzie, y konfuzyi, innych oświecając światłem Ewán-  
 gelii, wywyższając w Kościele swoim, fundując na stateczney, y  
*Matth: 21. prawdziwey Wierze: Vineam suam &c.* Obroćcie się tu znowu,  
 y obserwujcie kráie, wktorych przedtym mieszkáli żydzi, kiedy  
 ci utracili Wiare, zgubili Kościół: w tych samych kráiach miesz-  
 káli tam potym náśladowcy Chrystusa, chcę mowić, mieszkáli  
 tam potym Kátolicy. Kátolicy po żydach mieszkáli w Judzkiej  
 ziemi, Kátolicy po żydach mieszkáli w Samaryi, Kátolicy po ży-  
 dach mieszkáli w Palestynie, y na tak wielu innych miejscach:  
 Wszędzie ádorowana była hostya, wenerowane ofiary, wpożáno-  
 waniu Sakramentá, y Wiara przez wszystko tryumfowała chwa-  
 lebna. Y pokąd na tych miejscach mieszkáli Kátolicy, poka-  
 zywáli się posłusznymi, y kochającymi BOGA synami, poty ich  
 BOG respektował, kochał, y bronił, lecz kiedy potym na tym, y  
 na innym miejscu, odstąpili pierwszych obyczajow Kátolickiego  
 życia, y zbłądziwszy z prostego przykazań Boskich traktu, událi  
 się krzywemi nieprawości drogami, B O G też uczynił z niemi,



co niegdyś uczynił z niewdzięczną żydowską Synagoga, y gdzie  
słyneli, tryumfowali wierni Chrystusowi, stánowiąc naydroższy  
Chrystusa ná Cesarzkich Tronách Krzyż, walcząc cnotą przeciw  
Cesarzom Tyrannom, przeciw całemu światu, y piekłu, tam  
teraz mieszkają Persowie, tam teraz mieszkają Turcy. Turcy  
mają to miejsce, gdzie się narodził Chrystus. Turcy mają tę go-  
rę, gdzie się przemienił Chrystus. Turcy mają ten ogrod, gdzie  
się Krwią pocił Chrystus. Turcy mają Kálwaryą, gdzie umarł  
Chrystus. Turcy mają ten grob, gdzie złożony leżał Chrystus.  
Słowem, Turcy mają te Święte miejsca, od Proroków zachwalone,  
od Chrystusa Krwią własną konsekwowane, nie tam innego  
nie słychać, (opócz potajemney, y prywatney od małej Kátoli-  
kow części chwały) tylko przekleństwá Kościoła Kátolickiego, y  
Wiary jego, bárdziej tam fałszywemu, á niżeli prawemu kłania-  
ia się Prorokowi: *Non memoretur nomen Israhel ultra, non memore-* *Psal: 82. v. 5*  
*tur Ec.* Pozwolicie sobie wyexplikować tę prawdę. W Jerozolimie  
swego czasu byli Kátolicy, y byli już po żydách, teraz ich nie-  
mają. W Polsce naszej teraz są Kátolicy, lecz kto wie? w Ná-  
zaret byli swego czasu Kátolicy, y byli już po żydách, teraz ich  
niemają, w Polsce naszej teraz są Kátolicy, lecz kto wie? w Pa-  
lestynie byli Kátolicy, y byli już po żydách, teraz ich niemają,  
w Polsce naszej teraz są Kátolicy, lecz kto wie?

Słyszając to odemnie, zda mi się iednak, iż wam się widzi  
rzecz niepojęta, ábyście mieli utracić Kościół, y Wiarę, lecz nie  
podchlebiaycie sobie, bo rácyá obáwiánia się iest sprawiedliwa.  
Supponuymy, ábym ja wprzód, á niżeli upadła Wiará Kátolicka  
w Anglii, tam był posłany, niby drugi Jonasz do Niniwe, ná o-  
powiadanie Ewángelii, y gdybym im to był práwił Kázanie,  
które dnia dzisiejszego odemnie słyszycie, mówiąc tak do nich:  
BOG wam do wiadomości przezemnie podáie, że iezeli nie ustá-  
niecie grzeszyć, odbierze BOG od was Kościół swoy, utracicie  
tę Wiarę, którą teraz wyznáiecie, już więcej BOG niechce was  
cierpieć, widząc między wami podeptane práwa, wzgardzoną  
swoię Ewangelią, odrzucone swoje łaski, dla czego poprawcie  
się, ináczey po małym czasie, odrzuci was od siebie, wzgardzi  
wami, tak, że się słaniecie obrzydzeniem, konfuzyą, y zgorz-  
niem wszystkim Narodom. Gdybym ja był tak do Angielczykow  
mówił, co rozumiecie, czegoby byli nie czynili? iestem tego  
zdánia, że wszyscyby byli zbuntowali się przeciw mnie, podnie-  
śli głosy, y wołania, á kto ty iestes! że pretendujesz ustrąszyć  
nas, takim twemi proróctwy, ty nie opowiadasz chorob, áni  
powietrzá, ognia, áni powodzi, lecz prorokuiesz utracenie Wia-



ry, y zgubę Kościoła, y mǎszże tyle śmiałości? y my mamy two-  
im baśniom wierzyć? Supponuymy ieszcze dǎley, gdybym ia był  
nǎ takie ich wołania powziął dyskurs, y dǎley mówił, powtarzǎ-  
jąc; ták jest, między wǎmi po mǎłym czǎsie uśtǎnie Wiarǎ, u-  
trǎciecie Kościół, ieżeli nie uczynicie końcǎ nieprawościom wa-  
szym, tom wam powiedział, y to wam powtarzam; BOG wam  
ták przezemnie grozi, wǎsze grzechy godne sǎ tey kǎry, uspo-  
koycie te wǎsze furye, uspokoycie przeciwnie te gniewy wa-  
sze, bo ták zǎpewne będzie. O tu słuchacze, ták ia rozumiem,  
nie dopuściliby byli, ǎbym zszedł z Ambony, y BOG wie, coby  
się było zemnǎ stǎło. Kǎtolicy! to com ia powiedział, jest im-  
aginǎcyǎ, lecz ǎkcyǎ sǎmǎ zprawdziłǎ się w Anglii, przyszedł  
czǎs zemsty Boskiej, y surowa sprǎwiedliwości iego kǎras; pǎtr-  
ćcie, oto w Anglii prawdy Kǎtolicke odrzucone, niby bluźnier-  
stwǎ, Sǎkrǎmentǎ wzgardzone, Ewǎngeliǎ podeptǎna, ofiary wy-  
śmiane. Pǎtrćcie Oblubienice Chrystusowe przez gwałt, w nie-  
rządnych dla usługi cielesnym passyom osadzone domǎch, Kǎpta-  
ni BOGA żywego, okrutnǎ pómordowani śmierciǎ, ǎlbo przeciwnie  
Watykǎńskiej Piotrǎ Świętego Stolicy, przeciwni bydź przymu-  
żeni nieprzyǎciele, iuż tǎm więcey nieślychǎć Słowǎ Boskiego,  
Sǎkrǎmentalney spowiedzi, ǎni pyta, hołtyǎ wieprzom wyrzu-  
cona, Kościoły niby iǎłkinie ǎotrowkie, Kości Święte spalone,  
Obrazy porǎbane, Klastory domami swawolnego, y wyuzdǎne-  
go nǎ wszytłko złe żołnierstwǎ. Słowem, niemǎłz Wiǎry, niemǎłz  
Kościoła, Sukienkǎ nie szyta Chrystusǎ, nǎ tyśiǎc poszǎrpana czę-  
ści. Pǎtrćcie, to Krolestwo, ktore przedtym heroicznymi słynę-  
ło cnotǎmi, to Krolestwo, ktore przedtym nǎzywało się Wyspǎ  
Świętych, teraz zostǎło mieyscem Libertynow, mieszkǎniem, y  
dziedzictwem naywiększych herezyi, y szalonego ǎteizmu.

Wroćmy się ośtǎtni raz do żydow. Niewierzǎc ci Boskiej  
groźbie, ieszcze przed Chrystusem, przez Prorokow onym opo-  
wiedzianey, że mieli utrǎcić Wiarę, y Kościół, ieżeliby się nie  
upamiętǎli, ták im BOG opowiedział przez Jeremiaszǎ. Wy nie  
wierzyćcie, oniecnotliwi, żeby się to strǎsne proroctwo o was  
spełnić miǎło, dla tego, iż macie Kościół między sobǎ, lecz nie  
ufayćcie temu, ǎni wtę niegrzeszcie nǎdzieję, bo wam go odbio-  
Jer 7. v. 4. rę, ieżeli się nie poprawicie: *Nolite confidere in verbis mendacii*  
*dicentes: Templum Domini, Templum Domini.* Idźcie, ták do nich  
mowił B O G przez Jeremiaszǎ: Idźcie do Miǎstǎ moiego Silo,  
gdziem więcey, niżeli lat 400. mieszkał, y pǎtrćcie, com uczy-  
nił dla grzechow ludu tǎm mieszkǎjącego, odszedłem od nich,  
Jer 7. v. 12. odstǎpiłem onych, y nigdy się nie powrocił: *Ite ad locum meum*



in Silo, ubi habitavit Nomen meum à principio, & videte, quae fecerim ei, propter malitiam populi mei Israël. Toż samo uczynię z wami, odstąpię was, wynidę z Kościoła tego, gdzieście Imienia mego wzywali, y wktorym wszystkie pokładaliście nadzieie, ułtąpię z tey ziemi, którą wam dąłem, y Oycom wászym, ták, iákom ułtąpił z Miásta Silo: *Faciam domui huic, in qua invocatus est Nomen meum, & in qua vos habetis fiduciam, & loco, quem dedi vobis, & Patribus vestris, sicut feci in Silo.* Odrzucę was od siebie, iákom odrzucił wszystkich bráci wászych: *Projiciam vos à facie mea, sicut projeci omnes fratres vestros.* Ták mowił B O G do Izráelitow, y powinni byli ci ząślepieni otworzyć oczy swoje, pátrząc ná ták wielkie nieszczęście Miásta Silo, y odmieniwszy złe, y niecnotliwe obyčzáie, ząbieżec własnemu, lecz nie uczynili tego, ufaiąc sobie, że tey niemieci podlegác karze, ktorey podlegli brácia ich, zkąd co się stąło z Miástem Silo, to się y ná nich sámych zprawdziło.

Wrocmy się teraz do nas samych, jeżeli my chcemy, aby między nami wraz mieszkała cnota, y niecnota; BOG, y mamona, Wiara, y nieprawość, y jeżeli tak nierozumnie spodziewamy się, że BOG z Kościołem swoim, nieuważając na grzechy nasze, nigdy nas nie odstąpi, y nie odrzuci od siebie; podźmy brąć przykład z Miasta Silo, chcę mówić, podźmy do Anglii, z kąd wyszło tylu obrońców Wiary Świętej, tyle Apostołów roznoszących Ewangelię, tylu Męczenników Kościołowi, y tylu Świętych Niebu. Podźmy, y obserwujmy Szwecyę, Egipt, y wspaniałe Kościoły w Azji, z tak wielką fatygą, y pracą fundowane, y wystawione od Apostoła Janą, gdzie słynęło Imię Chrześcijańskie, gdzie się tyle zgromadzało Zborow, na pospolitą dla nas informację, gdzie cnoty Kátolickie zewsząd, y przez wszystko tryumfowały, y obserwujcie, co tam BOG uczynił dla grzechow, y niecnot ludu tego, odebrał Káptłaństwo, Sákramentá, wyszedł z Kościoła ich, utracili Wiarę, zyiąc teraz w grubych wieczney ślepoty błędach, y w jednym stanie nieszczęśliwym, y opłakánym. Jeżeli prawdą, y iákoż rozumiem, iż nieomyślna, że szczęśliwy ten, kto z cudzego nieszczęścia bierze przykład, y miarę, iákby miał własnego uniknąć; boymy się, y lękaymy, nie tak, iák żydzi w Jerozolimie, máiąc pokazane, y wytykane sobie pálcem nieszczęście, Miasto Silo; my zaś boymy się, y lękaymy, ząpatrując się na Anglię, y na tak wielu innych nieszczęśliwych ludzi. Jeżeli zaś iáka była ślepotá, y szaleństwo żydow, widząc nieszczęście Miasta Sylo, iákaby była y násza, widząc nieszczęście w Anglii, więc, iáko proroctwo Ezechielá spełniło się nad Jerozolimą, spełni się



to y nąd Polską naszą, które dniá dzisieyszego słyszycie. Do Jeruzolimy mówił Prorok, pokazując im ná przykład Miastá Silo :  
*Ezechiel: 23. In via sororis tue ambulasti, & calicem sororis tue bibes, profundum, & latum, & bibes illum, & epotabis usque ad faeces.* Chodziłaś drogą nieprawości siostry twoiey, to iest Miastá Sylo, y ten sam gorzki kielich siostry twoiey pełnić musisz, iák iest szeroki, y głęboki, pełnić go musisz, y spełnić go musisz aż do samych fusów, y tak się stało zá pewne, bo się Jeruzolima nie poprawiła. Toż samo do was y ja powtarzam, pokazując wam ná przykład Angliá: *In via sororis tue ambulasti &c.* y tak zá pewne będzie, ieżeli się nie poprawicie.

*Idem.* Ani mi tu mówcie, że upadła Wiará Kátolika w Anglii, bo excessy, y grzechy ludu tego tak były wielkie, y nieznośne, że nie miały przykładu. Albowiem nie czytam ia, żeby Angielczycowie mieli pustoszyć, y ruynować Kościoły, profanować Ołtarze, Kościelnych naczyń, ná własne záżywać potrzeby, nie czytam, áby mordowali Káptanów, zábiiali Biskupów, ofiarowali bałwanom, áby palili Obrazy, y one wyrzucáli z Kościoła, depťáli Ciáło, y Krew Chrystusowę, nie czytam tych excessów, szczególnie, że też same grzechy w Anglii panowały, które y u nas panują, znáyduię nieufszánowane Kościoły, wzgardę Ministrów, oziębłe nabożeństwo w modlitwách, znáyduię prepotencye w Trybunałách, niespráwiedliwości w Magistrátách, lichwy w Kupiectwách, tyrannie w Pánách, znáyduię niecnotę tryumfuiącą, znáyduię ná koniec grzech zgorżenia publicznego, te były grzechy w Anglii, dla których utraciła Kościół, y Wiarę. Y też same grzechy, przyznaycie prawdę, y daycie sami świadectwo, ieżeli nie panują w Polsce naszej? y też same grzechy będą przyczyną, że dla nich ná podobieństwo Anglii, utracimy Kościół, y Wiarę: *Jer: 7. 13. utracimy Wiarę: Et projiciam vos à facie mea &c.* Nie ufaymy

temu, że teraz w prawdziwey żyjemy Wierze, że mamy prawdziwą, czystą, y niewinną Oblubienicę Chrystusá, Kościół Boży :  
*Idem. Nolite confidere &c.* bo tak też sobie ufali Angielczycowie, ále się omylili, omyleni y my będziemy w tey naszej ufności, ieżeli życia, y obyczáiów nie poprawimy naszych, gdyż BOG nie ma zwyczáiu tak długo mieszkáć z Kościołem, y Wiarą, kto Kościół Jego y Wiarę, lubo ustámi wyznáie, uczynkámi iedná, y cnotá-

*Tit: 1. 16. mi przeczy: Qui confitentur se nosse DEUM, factis autē negant.* Ani przestánę kiedy przypominać wam nieszczęście Miastá Silo, którym BOG groził Jeruzolimie, y które się ná niey spełniło, tak ia nie przestánę wam nigdy grozić nieszczęście Anglii, którego doznała, záwsze wam ie ná oczy wyrzucáiąc: *In via sororis tue &c.*

W tym



W tym tak wielkiej importancyi interesie, coż rezolwujemy? fundament bydz niemoze mocniejszy, racya boiazni bydz niemoze sprawiedliwsza, y rozumiem, ze kazdemu pod zmysly podpada. Widziemy iuz u tego Wiary Katolickiej wozu, ruszajace sie kola, widziemy do wyiechania gotowy, tak, iako wyiechal z Antyochii, Macedonii, Damaszku, Nicei, Carogrodu, y pozniejszych wiekow z Anglii, Szkocyi, Szwecyi, Dánii, Hybernii, y po wiekszej czesci z Alemani; widziemy, ze ten woz Wiary Katolickiej, nieco zatrzymal sie w Indyach, Imperium Ch. h. kim, gdzie Wiará Katolicka znaczne biorac postepki, kwitnac zaczyna: Jezeli na takowe Boskie, nieodmieniemy zycia Proroctwa, potrafi BOG nowy odkryc swiat, y tam przeniesc sie z Wiara, y Kosciolem, nas w wieczney zostawwszy wzgardzie, y konfuzyi; albo tez zprowadzi na nasze miejsce lud Pogański, ktorzy beda ofiarowac na naszych Oltarzach, osadzi onych w tych Trybunalach pokuty, postawi ich Káznodzieiami na tych Ambonach, obmyie ich Chrztu Swietego wodami, uczyni ich takimi, iakie- mi teraz iestesmy: *Faciet stare alios pro eis*. Coz tedy rezolwujemy? rozumiemy pewnie, iz BOG obligowany slaskawie sobie postepowac z Narodem naszym, a nizeli postapil z Anglią, y z tak wielu innemi Krolestwy? lecz na czym takową zakładamy ufność? widze ja, ze BOG zawsze jest tym samym nieprzyacielem grzechow, gdziekolwiek, y od kogokolwiek popeznione zostaja, czyli od zydowskiej Synagogi, czyli tez od Katolikow. Czytam, iz gdzie BOG widzi, ze Kosciol Jego jest Oblubienica czysta, w respekcie, y poszanowaniu, tam go trzyma, pialstwie, y konserwuje, gdzie zas widzi, ze ta Oblubienica zelzona, wzgardzona, przenosi ona na inne miejsce, aby Jey powinny oddawano respekt. Obudziecie sie Panstwo moje, z tak glębokiego niedowiarstwa letargu, y uwazcie to nieszczęście, ktore nad wami wiśi: *Intelligite hac, qui obliviscimini DEUM &c.*

*Psal: 49. v. 22*







## APPROBATIO CENSORIS DIÆCESANI.

**C**oncilio, sub titulo: *Nieśmiertelny Tryumf* &c. ab  
Authore suo Religioso, & Reverendo Patre  
**PETRO KRAIEWSKI**, Posnaniæ ad Ædes  
Fratrum Conventualium Sancti Francisci, Studii Sa-  
cræ Theologiæ Regente elaborata, salutare monitio-  
nes de conservanda fide continens, quatenus typis im-  
pressa in lucem prodeat, facultatem do, & concedo.  
Datum Posnaniæ in Collegio Lubranſciano, die 9na  
Mensis Aprilis, Anno 1756.

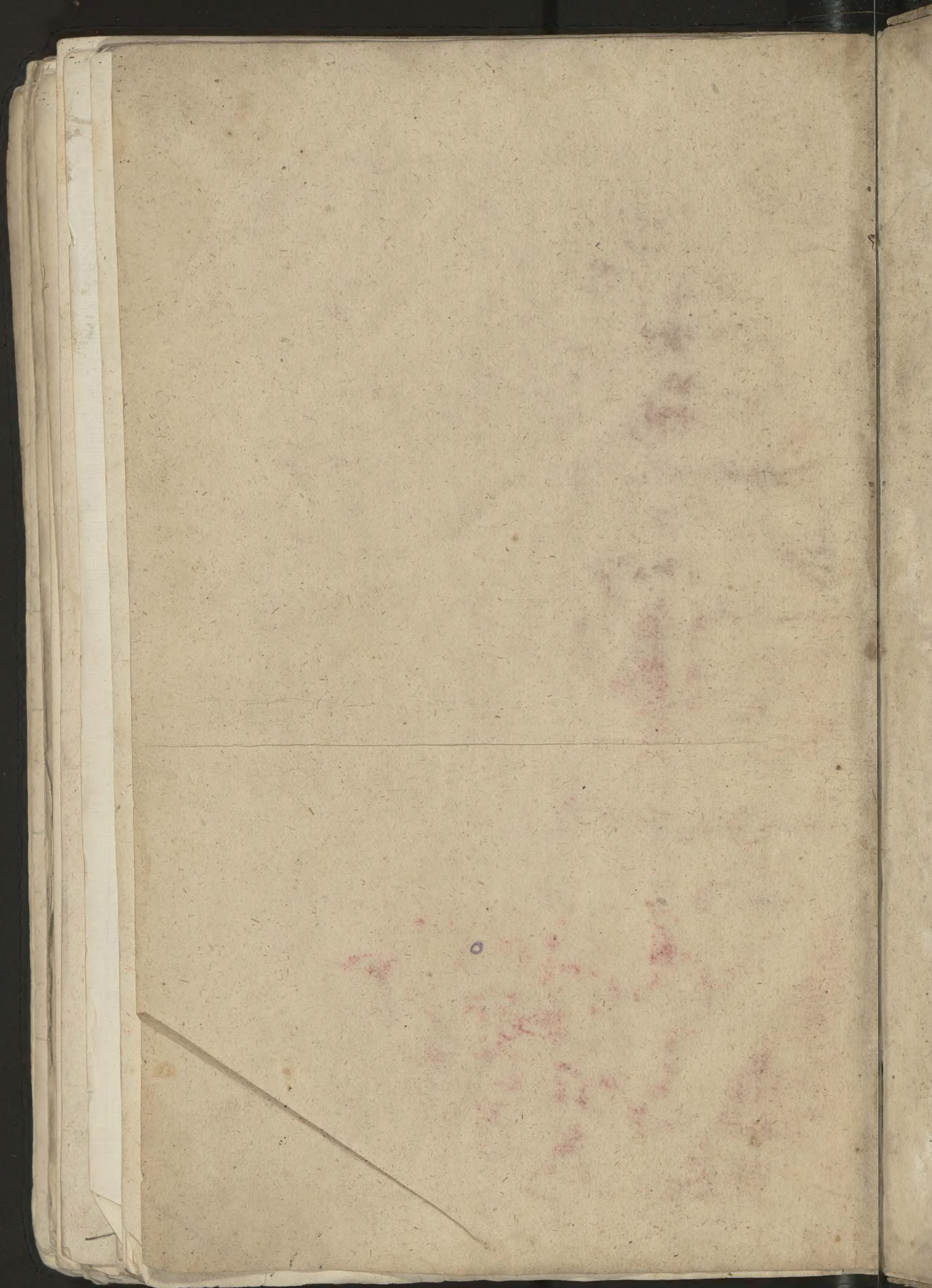
*M. JACOBUS MARCISZOWSKI, U. J. Professor,  
Eccles. Colleg. SS. OO. Crac. PRIMICERIUS, Voyniciẽ-  
sis CANONICUS, Judiciorum Consistorialiũ ASSESSOR,  
Ordinandorum, & Approbandorum Synodalis EXAMINA-  
TOR, Librorum per Diœcesim Posnaniensem CENSOR, A-  
cademiæ Posnaniensis RECTOR, mpp.*













Biblioteka Jagiellońska



stdr0025787



